

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/opozycja-w-prl/54571,Jan-Antol-gazda-z-piecdziesiatego-województwa.html>



Strajk okupacyjny w Rzeszowie, 1981 r. Fot. AIPN

ARTYKUŁ

Jan Antoł - gazda z pięćdziesiątego województwa

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MATEUSZ SZPYTMA 21.04.2021

Jak to się stało, że Jan Antoł - związany ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, organizacją satelicką wobec Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej - został regionalnym i ogólnopolskim liderem niezależnych solidarnościowych

związków rolniczych?

Kto może sprawić, że nastąpi odmiana naszego położenia, jeśli nie my sami, biorąc los we własne ręce? Ożywieni duchem sierpniowej odnowy, przystąpiliśmy do tworzenia naszych własnych związków zawodowych. [...] Pragniemy, aby pogarda dla rolnika i bezprawie na wsi ustąpiły miejsca sprawiedliwości i gospodarności. Nasze prawo do własnych związków zawodowych jest prawem naturalnym.

Jan Antoł podczas audiencji
u kard. Stefana Wyszyńskiego, 6 lutego 1981 r.

Urodził się 13 czerwca 1936 r. w Zębie k. Zakopanego. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia polonistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach 1956–1957 był współorganizatorem i działaczem niezależnego wobec PZPR i ZSL Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Komuniści jednak już w 1957 r. ograniczyli działania tej organizacji, a w kolejnym roku wcielili ją do współpracującego z reżimem Związku Młodzieży Wiejskiej. Antoł i jego koledzy uprzedzili to wydarzenie i wcześniej rozwiązali swoje wiciowe koło.

Antoł został dziennikarzem w krakowskich „Wieściach”. Ten tygodnik, powstały na fali październikowej, był wśród czasopism ZSL tym, które najczęściej odwoływało się do historii ruchu ludowego. Udostępniał nawet swoje łamy niektórym działaczom ludowym represjonowanym w okresie stalinowskim.

Po przeniesieniu się do Krakowa i ukończeniu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie dwuletniego Studium Dziennikarskiego na Uniwersytecie Warszawskim, Antoł został dziennikarzem w krakowskich „Wieściach”. Ten tygodnik, powstały na fali październikowej, był wśród czasopism ZSL tym, które najczęściej odwoływało się do historii ruchu ludowego. Udostępniał nawet swoje łamy niektórym działaczom

ludowym represjonowanym w okresie stalinowskim. Pracując w „Wieściach”, Antoń nawiązał w 1968 r. bliższy kontakt z ks. Józefem Tischnerem. W tym samym czasie poznał Stanisława Mierzwę, uznawanego przez większość niezależnych ludowców działających poza ZSL za niekwestionowanego lidera ruchu ludowego. Liczył się bardzo ze zdaniem Mierzwy i współpracował z nim aż do jego śmierci w 1985 r. Mierzwa zasugerował Antońowi wstąpienie do ZSL mówiąc: „może kiedyś przestanie być przyczepą za partyjnym traktorem”. Choć sam nigdy nie został członkiem tego stronnictwa, to jednak próbował kierować tam młodych i sprawdzonych ludzi, którym ufał, że nie pozwolą się zindoktrynować, lecz będą wpływać na działalność reżimowej partii ludowej, a jednocześnie informować go, co się w niej dzieje.

Związki Antoń z ZSL pogłębiły się, gdy z powodów rodzinnych zerwał z dziennikarstwem i w 1975 r. wrócił na Podhale, gdzie jednocześnie prowadził gospodarstwo rolne i pracował, m. in. jako wicedyrektor w Zespole Szkół Zawodowych w Zakopanem. W 1979 r. został wiceprzewodniczącym Prezydium Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL w Zakopanem. Działał również w Związku Podhalan.

Lider rolniczej Solidarności na Podhalu

Strajki sierpniowe 1980 r. na Wybrzeżu zbiegły się z kolejną odsłoną walki górali z Tatrzańskim Parkiem Narodowym (TPN). Spór ten trwał już od lat pięćdziesiątych, a wynikał z braku zgody górali na powiększenie obszaru parku i zakaz wypasu owiec na jego terenie. Ze strony ZSL górale nie doczekali się skutecznego poparcia ich postulatów. To sprawiło, że rodzący się Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników „Solidarność Wiejska” („SW”) szybko zyskał poparcie jako jedyna siła mogąca stanowczo poprzeć żądania podhalańskich baców. Organizatorem „SW” na Podhalu został Antoń, który jednocześnie reprezentował górali „wschodniej strony Tatr” w walce z TPN. Wspomina, jak bardzo był zaskoczony poparciem dla Solidarności: „Idę tedy do pierwszej wsi, gdzie dotąd nikt jeszcze nie dotarł z jakąś inicjatywą, i na wieść o zebraniu [dot. powstania „SW”) przychodzi do takiej Białki Tatrzańskiej blisko 400 ludzi, a do związku zapisuje się 250-ciu! Czy to nie jest fakt społeczny?”.

Gdy tylko Antoń usłyszał o strajku chłopskim w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie, natychmiast dołączył do protestujących. Swoim przykładem pociągnął wielu górali.

Antoń, pełen entuzjazmu, mając poparcie społeczne oraz przychylność Mierzwy, angażował się coraz mocniej.

7 grudnia 1980 r. wziął udział w spotkaniu przedstawicieli kół związkowych ze 150 gmin, reprezentujących teren od Bieszczad po Bielsko-Białą, i wszedł w skład władz „SW” na region Polski Południowej z siedzibą w Krakowie. Tydzień później, podczas ogólnopolskiego zjazdu „SW” w Warszawie, należał do najaktywniejszych mówców. Zrelacjonował m. in. bołaczki podhalańskiej wsi. W efekcie został wydelegowany na rozprawy w Sądzie Najwyższym dotyczące rejestracji solidarnościowych związków rolniczych. Między innymi dzięki niemu w demonstracjach pod sądem wzięło udział wielu górali. Ich barwne stroje nie tylko przyciągały uwagę mieszkańców stolicy, lecz również budziły zainteresowanie zagranicznych dziennikarzy.



Strajk okupacyjny w Rzeszowie,

1981 r. Fot. AIPN

Gdy Antol dowiedział się o strajku chłopskim w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie, natychmiast dołączył do protestujących. Swoim przykładem pociągnął wielu górali, którzy także przyłączyli się do protestu. Jako osoba wykształcona i elokwentna, a jednocześnie uważana za „swojego”, bo Antol osobiście uprawiał ziemię, błyskawicznie zyskał zaufanie strajkujących. Wszedł w skład Komitetu Strajkowego i 6 lutego 1981 r. przewodniczył delegacji chłopskich związkowców na spotkaniu z prymasem Stefanem Wyszyńskim. Został również sygnatariuszem porozumień rzeszowsko-ustrzyckich. Kilka dni po ich podpisaniu, 22 lutego 1981 r., w obecności ok. 2 tys. rolników, w tym 460 delegatów, podczas I Zjazdu „SW” Podhala, Spisza i Orawy w Ludźmierzu wygłosił przemówienie, w którym odwołał się m. in. do encykliki Jana XXIII *Mater et Magistra*, stwierdzając: „[...] rolnicy powinni być twórcami i przewodnikami rozwoju gospodarczego, wzrostu kultury duchowej oraz postępu społecznego wsi. Powinni oni bowiem dobrze widzieć i wiedzieć, że praca ich jest bardzo zaszczytna. Odbywa się ona bowiem jakby w największej świątyni świata, a przedmiotem jej są najczęściej rośliny i zwierzęta, których życie będące niejako znakiem nieskończoności i poddania wyraźnym prawom pociąga bardzo do Boga, Stwórcy i Opiekuna”.

Został wówczas przewodniczącym Zarządu Regionu oraz delegatem na zjazd zjednoczeniowy w Poznaniu. Wielki sukces podhalańskiego zjazdu oraz udział w kolejnym chłopskim proteście w Bydgoszczy miały wpływ na to, że na zjeździe 8-9 marca 1981 r. został wiceszefem nowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych (RI) „Solidarność”, powstałego w wyniku zjednoczenia. Przeworsował wówczas decyzję, że za delegatów zostanie uznana nie tylko dziesiątka związkowców wyłonionych przez zjazd

wojewódzki „SW” w Nowym Sączu, lecz także ci, którzy zostali wybrani w Ludźmierzu. W konsekwencji wpłynął i na to, że w ramach RI miało funkcjonować nie 49 struktur regionalnych, co odpowiadałoby ówczesnej liczbie województw, lecz 50. Region Podhala, Spisza i Orawy był więc do grudnia 1981 r. wyjątkowo reprezentowany na zasadach jakby odrębnego województwa.

Po ostatecznej rejestracji RI przez sąd 12 maja 1981 r., gdy w jego władzach wzmogły się spory, Antoś swoją działalność z powrotem skupił na Podhalu. Związek zajmował się tu wieloma sprawami. Interweniował, gdy urzędy krzywdziły rolników, udzielał porad prawnych, prowadził handel wymienny – m. in. baraniny za cement. Na zebraniach omawiano także inne sprawy bliskie góralom, szczególnie projekty poszerzenia parku. Władze Regionu RI uważały, że polityka władz TPN zmierza w tym kierunku, aby „uczynić z Tatr i Podhala rezerwat, w którym górale czuliby się i traktowani byli[by] jak eksponaty muzealne”. Solidarnościowi związkowcy stali się na tyle mocną siłą, że w skład Rady TPN powołano Antoła. W sierpniu 1981 r. władze zgodziły się na wypas kulturowy w Tatrach. Dzięki ks. Tischnerowi nawiązano także kontakt z rolniczymi związkowcami z Austrii. Duża delegacja górali na czele z Antołem udała się w grudniu 1981 r. do Wiednia, gdzie zastał ich stan wojenny.



**Manifestacja 12 maja 1981 roku
w Warszawie, w dniu
zarejestrowania przez Sąd
Wojewódzki Niezależnego
Samorządnego Związku
Zawodowego Rolników
Indywidualnych "Solidarność".
Kwiaty przed Grobem Nieznanego
Żołnierza składają Jan Kułaj,
przewodniczący OKZ NSZZ RI
"Solidarność", Jan Antoś (pierwszy
z lewej) i Piotr Baumgart (trzeci z
lewej). Fot. AIPN**



**Ogólnopolski Zjazd Delegatów
NSZZ RI „Solidarność” w
Poznaniu. Od lewej: Gabriel
Janowski, Jan Antoń, Jan Kułaj,
Piotr Baumgart, Artur Balasz. Fot.
Lech Ścibor-Rylski**

Polityk i owczarz

Po powrocie do kraju Antoń na dłuższy czas zaniechał działalności opozycyjnej. Nadal był członkiem ZSL, ale nie wrócił już (po rezygnacji w 1981 r.) w skład jego władz. Nie był też internowany. Służba Bezpieczeństwa liczyła zapewne na to, że jego „umiarkowane” poglądy i niechęć do otwartej walki mogą zostać wykorzystane propagandowo. Starano się prowadzić z nim rozmowy, chociaż podejrzewano go, że w każdej chwili może rozpocząć „agresywną działalność”. W razie gdyby tak się stało, planowano wysłanie do jego domu kontroli sanepidu, Straży Pożarnej, Izby Skarbowej, a do szkoły (w której wówczas pracował jako szef praktyk uczniowskich) – inspekcji z kuratorium. Śledzono więc każdy jego ruch – także w ramach Duszpasterstwa Rolników, w które od 1984 r. się zaangażował.

Antoń z zadowoleniem przyjął obrady „okrągłego stołu”. W latach 1989–1990 działał w Polskim Stronnictwie Ludowym „Odrodzenie”, a od 1990 r. w PSL. Z ramienia Unii Wolności i Platformy Obywatelskiej był radnym powiatu nowotarskiego. Dziś najwięcej czasu poświęca owcom, które hoduje już od kilkudziesięciu lat. Cieszy się, że po tylu staraniach, szczególnie solidarnościowego związku, TPN wreszcie zrozumiał, że wypas owiec wpływa pozytywnie na środowisko tatrzańskie.

COFNIJ SIĘ